

Słupski klub ma teraz kłopoty finansowe. - Po to są kłopoty, aby z nimi walczyć - mówi trener Majewski. - Dziewczyny grają z meczu na mecz coraz lepiej. Do optymalnej formy dochodzi Dorota Dydak. Powinniśmy powalczyć i wygrać ze Świeciem - w czwartek zapewniał słupski szkoleniowiec. Stało się jednak inaczej. Choć początek był przyzwoity, reszta meczu w wykonaniu Czarnych była marna. W drużynie Andrzeja Nadolnego świetne zawody rozegrała przyjmująca Olga Butt-Hussaim. Na słowa pochwały zasłużyła także rozgrywająca Akademii Pomorskiej - Sylwia Korczak.

Pierwszy punkt dla naszego zespołu z ataku zdobyła **Klein**. Chwilę później kolejny dołożyła z zagrywki. Już wtedy było widać, że Czarne walczą o zwycięstwo. Gra punkt za punkt trwa do stanu (8:8). Wtedy też po słabym przyjęciu z boiska schodzi **Cupisz**. Jej miejsce zajmuje **Kolesińska**. Akademiczki, odskakują na 2-punkty przewagi. Z czasem ta przewaga ciągle się powiększa. Słupszczanki mogły pozwolić sobie nawet na ryzykowne kiwki. Najpierw tego elementu spróbowała **Magda Bydołek**, następnie **Sylwia Korczak**. W obu przypadkach przynosiło to punkty. Set niespodziewanie zakończył się wysokim triumfem Czarnych do 16.

Chwila odpoczynku i druga partia. Głośny doping słupskich kibiców domagał się kolejnego zwycięskiego seta na korzyść gospodyń. Jednak w grze obu zespołów mogliśmy dostrzec już troszkę inną technikę. Świecianki rzuciły wszystko na jedną kartę, co się im opłaciło. Szybkie i dokładne piłki dogrywane przez **Katarzynę Wenerską**, kończone przez **Butt-Hussaim** rodziły bezradność w słupskiej ekipie. Słabej prezentowała się **Dorota Dydak**. W drużynie Marka Majewskiego brakowało gry środkiem, a jeżeli już była, to środkowe często się myliły. Siatkarki znad Słupi równą grę potrafiły toczyć do wyniku (9:9). Później straciły kilkanaście punktów. Kapitalna gra **Korczak**, która robiła praktycznie wszystko - blokowała, atakowała, serwowała i na tablicy mamy wynik (20:21). Błędy własne zdecydowały o tym, iż to przyjezdne drugą odsłonę zapisały na swoje konto.

Trzecie rozegranie w porównaniu z pierwszym wyglądało fatalnie. Dużo błędów popełniała **Dorota Dydak**. Zagrania Sylwii Korczak były zbyt czytelne i świecianki wykorzystując to stawiały bloki, które przynosiły im jakże ważne „oczka”. Był jakkolwiek taki moment, w którym kibicom powróciły nadzieję. Wtedy to, w polu zagrywki pojawiła się **Katarzyna Połec**. As serwisowy i mocno bite piłki sprawiały ogromne kłopoty w przyjęciu składu ze Świecia. Było to jednak za mało, aby osiągnąć sukces.

Ostatnia partia stała na bardzo słabym poziomie. Zawodniczki Jokera przejęły całą inicjatywę. Rozegrania **Wenerskiej** były co rusz inne i słupszczanką ciężko ustawiało się bloki. Brakowało prawdziwego ataku. **Klein** i **Dydak** próbowały, ale ich uderzenia były po prostu słabe. Pierwszy raz na prowadzenie w tej odsłonie Czarne wyszły po serii zagrywek **Korczak**. Szybko straciły to prowadzenie, kolejny raz po własnych błędach. Cztery punkty przewagi starczyły świeciankom, aby bezpiecznie doprowadzić do zwycięstwa w całym meczu.

- Był to najlepszy mecz w naszym wykonaniu. Ciężko gra się jednak z takim zespołem, który podbija każdą piłkę. Składa się on z bardzo doświadczonych zawodniczek, co po prostu było widać - po meczu komentował Marek Majewski, słupski szkoleniowiec.

Akademia Pomorska Czarni Słupsk 1-3 Joker Świecie

(25:16,20:25,16:25,19:25)

Skład: Klein, Dydak, Kwiatkowska(libero), Korczak, Cupisz, Połec, Bydołek oraz Kolesińska, Przybyszewska, Mikłasińska.

Fotogaleria z meczu: [<kliknij>](#)

Autor: Borys